

Odległe pejzaże Rosy Tarruelli

Trudno w to uwierzyć, ale zarówno życie, jak i twórczość Rosy Tarruelli zmieniły się po jej przyjeździe do Polski, po tym jak wzięła udział w plenerze artystycznym odbywającym się w niewielkiej wsi Słonne pod Dubieckiem. Niezwykła bujność natury, siła pejzażu, wrzesniowe światło końca lata, rzeka San – wszystko to było wi-

z drugą artystką – Antonią Vila. Z czasem w plenerach w Słonnem zaczął brać udział jeszcze trzeci mieszkaniec Barcelony – Francesc Vila Sole (od roku 1995).

W Słonnem Rosa Tarruella, graficzka, rozpoczęła żmudne przekładanie na język sztuki doznań, które nią najwyraźniej wstrząsnęły. Poszukiwała środków artystycznych, które by wyraziły uczucia związane z obserwacją takich zjawisk jak: szum rzeki, czaple we mgle, wilgoć, poranny chłód, las. Rozpoczęła budowanie nowego warsztatu dla swojej twórczości, której tematem uczyniła naturę. Wymagało to czasu, ale taki zestaw środków wyrazu został utworzony. Rosa Tarruella zaczęła się wypowiadać poprzez instalacje, instalacje dźwiękowe, książki-objekty, performance. Warto przypomnieć kilka jej dzieł, które za temat mają naturę, a ich wspólnym mianownikiem jest rzeka San i pobyt w Polsce. Tematy rozpoczęte w Słonnem były kontynuowane w letniej pracowni w Zalesiu, jednak formy wypowiedzi użyte w Polsce dawały się oczywiście zastosować do innych bardzo osobistych tematów podejmowanych przez artystkę w Hiszpanii, były one już bowiem jej własną drogą twórczą.

Instalacja Czaple w Sanie, 1991

W książce *Narodziny obrazu* Kazimierz Wiśniak wspomina:

Wcześniej, w 1991 roku, tematem czapli zajęła się Rosa Tarruella. Wykonała dużą ilość sylwetek tego ptaka wyciętych z tektury, na nogach z patyków, i osadziła w kamiennym dnie rzeki. Oparły się rwącemu nurtowi. Oglądane z odległości wyglądały jak ptaki prawdziwe. Tylko wnikliwy obserwator mógł mieć wątpliwości, bowiem ich ilość na niewielkiej przestrzeni zaprzeczyła wiedzy o czapli samotnej¹.

Dalsze instalacje

Jak widać z powyższego, już pierwsze działanie polegało na wprowadzeniu w naturę obiektu „sztucznie wytworzonego”. Można by tu zwrócić uwagę na fakt, że słowo „sztuka” – „art” ma ten sam rdzeń co „sztuczny” – czyli „udawany”, „imitowany”, „udający, że”. Przyjrzyjmy się innym językom: sztuczny to „artificial” w języku angielskim, a „künstlich” w niemieckim. Łacińskie „artificialis” – „sztuczny”, zostało zaadoptowane w wielu językach europejskich i „sztuczny” – „nienaturalny”, „nieprawdziwy”, „zmyślony”, „stanowiący imitację”,



Rosa Tarruella, wystawa *Embroideries* w galerii Okno w Przemyślu, 2008, fot. G. Niezgoda

docznie tak inne od jej dotychczasowego doświadczenia, oddziało na nią tak silnie, że mimo wielu przeszkód, które musiała pokonać, kupiła pod Przemyślem dom, a właściwie gospodarstwo, i spędzała w Polsce czas od czerwca do października. Był tam ogród, stodoła, a także stajenka (królikarnia), w której urządziła letnią pracownię. Była tam też stara szopa, którą Rosa przerobiła na altankę z widokiem na rozległą dolinę – *belvedere* – żartowała. Wieś nazywa się Zalesie i leży 8 km od Przemyśla.

Urodzona w Barcelonie katalońska artystka została odkryta dla Polski przez Tadeusza Nuckowskiego, który zobaczywszy jej grafiki na wystawie *Graphica Atlantica* w Reykjavíku, zaproponował jej pokazanie swego dorobku w Polsce. A mógł to zrobić, był bowiem wówczas dyrektorem Biura Wystaw Artystycznych w Przemyślu. Do Słonnego Rosa przyjechała w roku 1989 wraz

1 K. Wiśniak, G. Niezgoda, *Narodziny obrazu*, Przemyśl 2010, s. 25.

„dodany” – to po katalońsku – „artificial”, a po francusku – „artificiel”.

Rosa z pewnością nie zastanawiała się nad takimi pokrewieństwami słowa sztuka, ale zaczęła d o d a w a ć swoje obiekty do natury. Robiła to dyskretnie, bez nagłaśniania – był to raczej dialog z naturą, a nie ekspozycja. Na przykład w roku 1995 dodawała gdzieś na nadszańskie łące małe, naturalnej wielkości, zielone koniczyny, a w roku 2008 umieszczała na klombach przed pałacem w Nozdrzu róże, rysowane piórkiem na półprzeświecających kalkach.

Motyw koniczyny jako cytat, jej osobisty znak, stem-pel, wystąpił także w pięknej pracy Tarruelli – *Melancholia*, a róża – *rosa* – to powracający w jej twórczości temat, w tym wystawy grafiki *Róża* w roku 2015 w Muzeum Archidiecezjalnym w Przemyślu.

Zaś motyw czapli został powtórzony w roku 1992 w Katalonii, w instalacji *Stalowa Rzeka Sala Amics de les Arts*, Terassa.

Sztuka audio

Rzeka San przepływająca bardzo blisko ośrodka, w którym odbywały się Międzynarodowe Spotkania Artystów w Słonnem, nieustannie wymagała reakcji, jej bliska obecność narzucała wyzwania. Dla Rosy były to nie tylko ptaki i ryby, woda i mgły, ale także traktory, wozy z sianem, kajakarze, dzieci – całe okoliczne życie związane z płynącą rzeką i przekraczanym brodem. Jednym z podjętych działań były zapisy dźwiękowe, w tym nagrania płynącej wody oraz dźwięków słyszanych wokół rzeki. Z tego materiału powstała instalacja audio *Vanitas – Melancholia*, w skład której wchodził obiekt-skrzyneczka z zapisem tych odgłosów. Autorka prezentowała to dzieło w projekcie *Index d'audiencia* (*Stan słyszalności*), *The listening*, /d 'Oïda – na festiwalu organizowanym w katalońskiej miejscowości Vilafranca del Penedès przez Galerię Sztuki Palma XII². Jest to bardzo poważna galeria, współpracowali z nią m.in. Eugènia Balcells czy Roman Opałka, który miał tam wystawę indywidualną (1998) oraz brał udział w cyklu audio, o czym poniżej. Tarruella prezentowała swoje prace w projekcie *Index d'audiencia* w Vilafranca kilkakrotnie. O innej, także związanej z Polską prezentacji dźwiękowej – z roku 1989, relacjonuje dla magazynu „Odra” prof. Beata Baczyńska:

W Vilafranca del Penedès (Katalonia) 9 maja 1989 miał miejsce wernisaż inaugurujący grupę instalacji pod wspólnym tytułem *Index d'audiencia*. Zamykają one trzeci tematyczny – poświęcony zmysłowi słuchu sezon w Galerii Sztuki Palma XII. Instalacje z założenia miały wpisać się w polifonię miasta – stając się dźwiękowym i wizualnym wyzwaniem dla przechodniów.[...] Wernisaż przybrał

formę spaceru z udziałem artystów, miejscowych notabli, a także konsula RP w Barcelonie, Zdzisława Fabjańskiego. Obok katalońskich artystów zaproszono bowiem do udziału Romana Opałkę, który w kaplicy świętego Pelegri pokazał montaż oparty o dzieło-program realizowany przez artystę według reguł przestrzeganych ściśle od 33 lat *Opałka 1965/I – ∞* [...]. W innym punkcie miasta, w miejscu, gdzie ruchliwy ciąg rozwidła się, rozbrzmiewa fragment kompozycji Fryderyka Chopina, a wzrok przykuwa zaskakująco zaaranżowana przeszklona loggia na piętrze. To *Allegro sostenuto* – instalacja Rosy Tarruelli³.

Performance

W 2004 roku dwie artystki, niezależnie od siebie i jednocześnie, przyjechały na słonniński plener z przygotowanym wcześniej podobnym zamysłem. Helen Ganly z Oxfordu przywiozła papierowe niebieskie łódki do puszczenia ich rzeką San w nocy, z zastosowaniem światła z małych świeczek do podgrzewaczy (*tealight*), zaś Rosa Tarruella zaplanowała użycie światła dziennego i półprzezroczystość białej kalki. Obie akcje – *Helen Sampans on the San* i *Boats on the San* – Rosy, zwracały uwagę na relacje – światło, dzień lub noc, woda, natura. O ich wpływie na dzieła innych artystów, o twórczym przenikaniu, wzajemnych inspiracjach i artystycznej odpowiedzi warto napisać osobny tekst, tutaj należy jednak zwrócić uwagę na stałe, nieustanne poszukiwanie przez Rosę dialogu z żywiołem, który nazywała się rzeka.

Nadal San

Największą, najbogatszą realizację tego tematu zorganizowała Rosa w roku 2012 w kieleckiej galerii BWA. Odbyła się tam wystawa *San – Symfonia*, w całości poświęcona tej rzece jako zjawisku. Poszukiwanie dla Sanu znaków plastycznych zaowocowało dużymi płaszczyznami półprzeźroczystych papierów rozpostartych i rozwieszonych w galerii. Artystka zastosowała akwarele, odbitki litograficzne, ołówki, wszystko to na chińskim papierze Wenzhou, odwijanym z rolki lub ciętym na arkusze. Były prace, w których rzeka została ukazana z góry, a liczne meandry ułożyły się w znak falistej linii, w innych bogactwo i dźwięczność rzecznych barw, migotanie światła przedstawiono w płaszczyznach obrazów abstrakcyjnych.

Dla tego samego tematu w wystawie grupowej czterech artystek *Return to Przemyśl* w roku 2016 sięgnęła Tarruella po środki cyfrowe. Pokazała krótki film – 6 min 48 sek. – zapisany podczas przeprawy promowej Nozdrzec – Siedliska. Prom, zastępujący most w tej okolicy, kursuje w dni powszednie i soboty od godz. 6.00 rano do zmierzchu, a w niedziele – od 9.00 do 19.00. Komunikacja mieszkańców obu brzegów jest całkowicie zależna od pogody i rzeki – nie działa, gdy stan

2 https://www.experimentem.org/pdfs/curri_catala_2014.pdf [dostęp: 20.01.2021].

3 „Odra” 1998, nr 9, s. 134–135.

wody jest zbyt duży lub za niski, gdy rzeka zamrażnie lub płynie nią zbyt dużo kry. SAN, 2016 to zapis cyfrowy przeprawy, a do odbiorcy należy wszelka refleksja o relacjach człowiek – żywioł.

Książka artystyczna/ artist's book/ bookwork

*Maluję, jakbym szedł ulicą. Zbieram pertę lub skórę chleba;
to, co znajduję, jest tym, co oferuję*

Joan Miró

Artbook, bookwork, książka artystyczna, książka koncepcyjna, książka-obiekt, książka-artefakt – to dzieło artystyczne, ciąg obrazów zbudowanych w uznany przez artystę sposób i ułożonych przez niego w ważnej dla niego kolejności.

Takie dzieło-obiekt może mieć najróżniejsze, dowolne formy – może się składać z czarno-białych kserokopii, kolorowych kserokopii, kolorowych fotografii, zmodyfikowanych fotografii, obiektów-kolaży-fotografii, wydruków cyfrowych, kolaży rysunkowych, obiektów malowanych, znaczków rysunkowych, obiektów-listów, obiektów-pocztówek, książek obiektowych, heliografii, poezji wizualnej, manifestów, obiektów-wierszy, plakatów. Może to być dokumentacja aktywności, publikacja artysty, oryginalna książka artystyczna, katalog, płyta, publikacja obojętna, magazyn, magazyn audio, a także publikacje różne, publikacje drobne, publikacje grupowe. Może w końcu być pokazem slajdów na ścianie⁴. Decyzja, czy mamy do czynienia z książką artystyczną, należy do artysty.

Rosa Tarruella z koncepcją artystycznej książki-objektu spotkała się na wystawie Mail Art, która odbyła się w barcelońskiej galerii Metrònom w 1980 roku. Katalog wystawy *Metrònom. Centrum Dokumentacji Sztuki Aktualnej* – napisany na maszynie manifest, ukazywał różne środki właściwe dla dzieł otwartych, niekojarzących się w powszechnym odbiorze ze sztuką.

Mimo zachwytu koncepcją książki-objektu musiało minąć wiele lat i dopiero w roku 1998 powstała grupa artystyczna hołdująca temu środkowi wyrazu. Grupa 13 L (13 Libras) składała się z pedagogów sztuki z barcelońskiego Uniwersytetu i eksponowała swoje artefakty na wielu wystawach w wielu krajach. Prezentacja 13L odbyła się także w Przemyślu, w Galerii Sztuki Współczesnej w roku 2007. Rosa Tarruella była kuratorem tej wystawy⁵, tak jak wcześniej była współzałożycielką grupy i propagatorką tej idei na sympozjach naukowych. Książka-obiekt okazała się dla autorki ważnym narzędziem, które pozwalało jej w sposób szczególnie osobisty rozwiązywać i wyrażać nasuwające się tematy artystyczne. Twórczość Tarruelli, delikatna i subtelna,

operująca nieoczywistymi metaforami i skojarzeniami, ma bardzo silny wymiar poetycki i w bardzo podobnej do poezji ekspresji opowiada o świecie. Jeśli tak, to jej artbooki miały w sobie coś z haiku. Podejmowały jeden mały temat, pozornie nieważny, jak dwie jaszczurki spotykane na tarasie pracowni czy wiejska kotka rodząca co roku sześcioro kociąt, a jednak, kiedy odbiorca zapoznał się z jej przekazem, siła tej wizji i wielki szacunek dla toczącego się obok życia, zostawały w pamięci na zawsze. To poetyckie skojarzenie potwierdziła sama autorka, nazywając jedną ze swoich książek *Cztery haiku*, a składa się ona z takiej właśnie liczby zeszytów.

Digital video

To, czego nie widać gołym okiem

Toshio Matsumoto

W katalogu wystawy zbiorowej *Return to Przemysł*, w której w 2016 roku Rosa wzięła udział, artystka pisze: „Po raz pierwszy prezentuję filmowy materiał artystyczny. Filmy te są dla mnie wizualnym (i dźwiękowym) zapisem codziennego życia w Polsce. Chciałam w nich pokazać to, czego nie widać gołym okiem (Toshio Matsumoto).

Są w nich spojrzenia ludzi, ślady ruchu, zbliżenia i odejścia istot i przedmiotów. Ciekące krople deszczu; wiry płynącej rzeki, które, na szczęście, nie ustają. Jest jeszcze zapis ciszy i bezruchu, innych dźwięków, które mi zawsze towarzyszą”⁶.

W tej technice powstały prace: *GRIS*, 2016, zapis cyfrowy / digital video (15:30) oraz omawiany wcześniej *SAN*, 2016, zapis cyfrowy / digital video (6:48).

Rysunek i frotaze

Frotaze to kolejny środek wyrazu zastosowany do opowieści autorki o przyrodzie, tym razem o roślinach. W swej pracowni w Zalesiu kopiowała liście drzew na japońskim delikatnym papierze, metodą zwaną w historii sztuki frotazem, a znaną każdemu dziecku odbijającemu kształt monety przy pomocy ołówka. Powstawały niezwykle piękne, subtelne czarno-białe dzieła, swoista, jak to nazwał Max Ernst, *histoire naturelle*. Artystka zaprezentowała te prace m.in. dwukrotnie w Przemyślu – w Galerii PCKiN Zamek na wystawie *Res de nou/ Nic nowego*, 2016, oraz na wystawie w Galerii Ok(N)o, w której obiekt mógł być oglądany z ulicy. Wystawa *Embroideries/ Hafty*, 2008, była obecna w przestrzeni społecznej 24 godziny, 7 dni w tygodniu. Praca *Embroideries*, oprócz frotazu liści, zawierała piękną niewielką grafikę z fragmentem podkarpackiego pejzażu, wielokrotnie powtórzoną.

⁴ R. Tarruella, 113L, an artists' books group, <https://www.bookarts.uwe.ac.uk/pdf/canon/tarruella.pdf>.

⁵ 13L. Katalog wystawy, Galeria Sztuki Współczesnej, Przemyśl 2007.

⁶ Katalog wystawy *Return to Przemysł*, s. 9.



Rosa Tarruella, *Róże*, instalacja, Nozdrzec 2008, fot. G. Niezgoda

Grafika

Grafiki Rosa tworzyła cały czas, stosowała technikę suchej igły na małych miedzianych płytkach, ale także akwafortę, mezzotintę, drzeworyt i kolaż cyfrowy. W roku 2006 powstały abstrakcyjne akwaforty *Z odległych pejzaży*, zaś w 2012 – suche igły dotyczące mostu na rzece San w Słonnem. Szczególnie fascynowało ją zarówno w technice suchej igły, jak i mezzotinty rytowanie bezpośrednio na płycie.

Organizując wspomnianą wyżej wystawę grafiki, Róża pisała:

[...] Wyglądają elegancko, ale prawdą jest, iż mają najrzadsze kształty i są nieuporządkowane i nieregularne, jeśli przyjrzeć im się bliżej. Uważam także za bardzo interesujące i dziwne kształty ich kolców. A także z powodu pąków, kiedy widzę, że mają się rozwinąć, są jak małe tajemnice, które prowokują ciekawość [...].⁷

Rosa

Kiedy przyjechała do Polski, poza rodzinnym katalońskim mówiła także po hiszpańsku, francusku i angielsku. Żeby czuć się tu swobodnie, ukończyła kurs języka polskiego dla obcokrajowców w Łodzi, kupiła samochód, zrobiła prawo jazdy. I choć nigdy do końca nie wyzbyła się lęku i nie prowadziła auta po zmroku, to jednak mogła wyjeżdżać sama z Zalesia i załatwiać różne sprawy w Przemyśle czy Krasiczynie oraz podróżować do Słonnego. Barcelona nie wymagała takich umiejętności.

Profesorka grafiki, doktor historii sztuki, koneserka muzyki, niezwykle skromna i z wielkim poczuciem humoru, pięknie tańczyła, ceniła sobie towarzystwo, dobre jedzenie i spacer. Można powiedzieć, że dbała o każdą godzinę życia.

W czterotomowym wydawnictwie *Sztuka Podkarpacia* wśród przedstawionych dwustu czterech artystów naszego regionu nie ma sylwetki Rosy Tarruelli, choć w czasie, kiedy wydawnictwo wychodziło, Rosa pracowała już w swojej pracowni w Zalesiu. Czerpała z pejzażu, słuchała, obserwowała, poszukiwała. Jak sama pisała:

Źródłem moich rysunków są krajobrazy wewnętrzne, które pochodzą z obserwacji i pobytu w Zalesiu. Przyszły tam do mnie we wrześniu. Pracując nad niedokończonym rysunkiem, usłyszałam orzechy spadające ze starych gałęzi w pustkę, w dół, żeby zastukać o kamienie mojego ogrodu. Dźwięki jesieni [...].⁸

Fragment ten wyraźnie pokazuje słuch artystki na naturę. Spadający orzech, opadły, skazany na zniszczenie liść – wszystkie te przejawy życia zwykłego i pozornie mało ciekawego znalazły w sztuce Rosy Tarruelli całą uważność. Tytuł jednej z prac *Vanitas – Melancholia* wskazuje kierunek jej rozmyślań, a zapisy dźwięków, roślin, artbooki poświęcone jednej egzystencji, wideo, wszystko to było wielką afirmacją życia, podszytą świadomością przemijania. A San, do którego nigdy nie wejdziemy dwa razy, był ukochaną tego metaforą.

⁷ Zaproszenie na wystawę *Róża*, 18.09.2015, Muzeum Archidiecezjalne w Przemyśle.

⁸ Tamże, s. 9.

Myślę, że możemy z całą odpowiedzialnością i dumą stwierdzić: Rosa Tarruella – artystka Podkarpacia. Była nią z zachwytu i z wyboru.

Spis książek-objektów:

Artbooki Rosy Tarruelli, <https://ed13l.wordpress.com/13ls/rosa-tarruella/#>

Moje książki można traktować jako małe podróże,
ale historie nie mają końca ani początku

Edward Joseph Ruscha

Rysunki jesienne

**(Dibuixos de Tardor, Drawings of Autumn),
2013, Rosa Tarruella Planas, Barcelona**

Format: 29,4 × 20,6 cm / 20 stron / druk atramentowy na papierze Cartiera Magnani 160 g / papier powlekany – Bambus teksturowany 150 g / Enquadernació Canigó SL Barcelona / Nakład: 10 numerowanych i sygnowanych egzemplarzy plus 1 E/A (HC). Zeskanowane rysunki wystawy *Książka w kopercie 12345678910111213 Książka* Artysty oraz tekst autorski. Wystawione w listopadzie 2013 w Galerii Ferrán Cano na wystawie *Kopertówka 12345678910111213 Libres D'artista*, zeskanowane rysunki zostały opublikowane samodzielnie, każdy egzemplarz jest numerowany i sygnowany przez autorkę. Nakład od 1 do 10 + E/A (HC)

Zaczęłam rysować pod koniec września 2012 roku w Zalesiu, czując, jak liście niektórych drzew spadają niecierpliwie, ogoławając je, czując, jak nowe wyrzucane są znad starych pni, i jak się zderzają z kamykami z ogrodu, świeżo wysuszone muszle, czasami słyszałam, jak jegomość przejeżdża przed domem i widziałam go przez otwarte drzwi pracowni, witał mnie głową z wnętrza kabiny, a z tyłu widziałam kłody, gdy mnie mijał. Robiło się ciemno, zawsze rysowałam po południu, słuchając piosenek stacji radiowej sąsiedniego kraju, a tymczasem Montse odjechała, to jej zadedykowałam te rysunki.

Munia,

2011, Rosa Tarruella Planas, Zalesie-Barcelona

Format: zdjęcia 105 × 74 mm; okładka półprzezroczysta / 293 strony / A7 papier jednostronny średni 200 g matowy / druk cyfrowy / Spidruk Drukarnia Cyfrowa, Rzeszów / Qaunt Graphic bind, Barcelona / Nakład: 16 egz.

Praca powstała dla 13L na podstawie zapisu wykonanego telefonem Samsung. Kotka Munia przychodziła do domu autorki za każdym razem, gdy przyjeżdżała, aby spędzić sezon w Zalesiu, podkarpackiej wsi w Polsce. Munia urodziła się w tym domu, miała około 8 lat i rodziła średnio 6 kociąt rocznie. Przez resztę roku mieszkała z sąsiadami. Ostatecznie zniknęła zimą 2013 roku, podobno ścigana przez wilka lub lisa z okolicznych lasów. Ta książka-artysty ukazuje jej ostatnie macierzyństwo

w 2010 roku, dokumentując jej codzienne życie, jej odwiedziny w ogrodzie, w domu, w ciąży, kiedy rodzi trzy kocięta z tych, które tam mieszkają. Chłopiec w kolorze szarym i dziewczynka w kolorze czarnym. Nieobecność Muni zaledwie kilka minut w pierwszych dniach po porodzie, jak je karmiła, opiekowała się nimi, zachęcała do wyjścia z kosza, jak obserwowała i zachęcała do pierwszych gier... Sekwencje rozpoczynają się od tego, że Munia obserwuje swojego dorosłego syna Grisa przy wejściu do domu w następnym, 2011 roku. Na okładce Munia siedzi na rysunku autorki.

(Oleander) Oleandry

(Baladres),

2011, Rosa Tarruella Planas, Barcelona

Format: 21,7 × 14,9 cm / 30 stron / druk cyfrowy / Druk cyfrowy: Spidruk, Rzeszów / Oprawa: Raima, Barcelona / Papier A5, dwie strony, średni 200 g matowy / Wydanie 3 egz.

Dwie wiewiórki, jedna mieszka w Brandon Hill Park w Bristolu w Anglii, a druga w Parku Jordana w Cracovii (Krakowie) w Polsce, <http://www.bristol.gov.uk/ccm/content/Environment-Planning/Praks-and-open-spaces/parks/brandon-hill.en>, <http://www.cracow-life.com/poland/krakow-parki> (Jordan Park)

Uroki, zaklęcia

(Encants, Charms),

2010, Rosa Tarruella Planas, Barcelona

Rozmiar: 13,3 × 20,5 cm / N stron zmiennych / różnych papierów do grubości 17 mm / Technika mieszana / Projekt okładki Tadeusz Nuckowski / Druk i oprawa w Gràfiques Canigó SL Barcelona / Wydanie: 180 numerowanych egzemplarzy w sitodruku Enric Mas

Książki wykonane przez autorkę zgodnie z jej temperamentem i materiałami – gazety, czasopisma, kserokopie, wadliwe odbitki graficzne, notatki i rysunki, różne papiery – które stały się unikatowymi kopiami, zostały zaprezentowane i rozdane podczas prezentacji instalacji. Laci ó Encants w Eina, Espai Barra de Ferro, Barcelona, 2011, <http://vimeo.com/21912789>

Opowieści o grze

(Faula del Joc, Fable of the Game),

2007, Rosa Tarruella Planas, Barcelona

Format: 21 × 15,5 cm / 17 + 1 stron / papier makulaturowy 60s HEBachs / druk cyfrowy / Druk Esteve Solucions Gràfiques Studio, Barcelona / Nakład: 50 kopii

Praca wykonana dla 13L, na podstawie dokumentacji fotograficznej autorki, instalacji nad Sanem w Słonnem podczas 27. Międzynarodowych Spotkań Artystów, Słonne (organizator: Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyśle). Zawiera wiersz Wisławy Szymborskiej w języku katalońskim oraz oryginalną wersję w języku polskim, na osobnej kartce bez oprawy.

Opowieści o ciszy**(Faula del Silenci, Fable of Silence),****2007, Rosa Tarruella Planas, Barcelona**

Format: 21 × 15,5 cm / 17 + 1 stron / papier makulaturowy 60s HEBachs / druk cyfrowy / Druk Esteve Solucions Gràfiques Studio, Barcelona / Nakład: 50 kopii.

Praca wykonana na podstawie dokumentacji fotograficznej wyprawy do lasu nad Sanem w Słonnem podczas 27. Spotkań Artystów, Słonne (organizator: Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu). Zawiera fragment *La antorcha al oído* Eliasa Canettiego, przetłumaczony na język hiszpański oraz oryginalną wersję niemiecką na oddzielnym niezwiązanym arkuszu.

Słonne-Barcelona,**2005, Rosa Tarruella Planas, Barcelona**

Format: 24 × 18 cm / 42 strony / papier kserograficzny + 1 arkusz poliestrowy / kolorowe kserokopie kolaży + rysunek / Nakład: 27 numerowanych i sygnowanych egzemplarzy, oprawionych w Taller Tarlatana w Barcelonie, w twardej oprawie oklejonej papierem imitującym skórę, HE Bachs.

Wydanie w miękkiej oprawie oryginału albumu *Słonne-Barcelona* (32,5 × 25,5 cm) z kolażami i rysunkami, wykonanymi przez autorkę podczas 25. Spotkań Artystów Słonne (organizator: Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu).

Kolaże są wykonane z wycinanych papierów – próbek opakowań prezentów z lat pięćdziesiątych, a także skrawki rysunków chińskich papierów używanych jako ofiara podczas ceremonii przekazania i żałoby. Oryginalne rysunki to ołówki na papierze poliestrowym.

Każdy egzemplarz wydania miękkiego zawiera oryginalny rysunek, również wykonany ołówkiem na poliestrze.

Ameiva Auberi – Tarentola Mauritanica,**2001, Rosa Tarruella Planas, Barcelona**

Format: 24 × 18 cm / 57 stron / okładka z tektury drukowanej metodą sitodruku Enric Mas, ze spiralą obrabianą w Raima / cyfrowy druk atramentowy / Nakład: 6 numerowanych i sygnowanych egzemplarzy plus 1 E/A (HC)

Opowieść wizualna złożona z uchwyconych polaroidem momentów, ukazująca ślad niektórych tras, które badane jaszczurki *Ameiva Auberi* i *Tarentola Mauritanica* pokonały na tarasie pracowni przy ul. Olesa w Barcelonie.

4 haiku,**1999, Rosa Tarruella Planas, Barcelona**

Format: 4 zeszyty w etui 19,5 × 13,4 cm / druk atramentowy / Nakład: 13 numerowanych egzemplarzy i 1 E/A (HC)

Istnieje unikalny egzemplarz, w rozmiarze DA4, wykonany w 1998 roku, który składa się z 4 zeszytów



Rosa Tarruella, Artbook *Słonne Barcelona*, 2005, fot. G. Niezgoda

z tekstem haiku i z kilkoma obrazkami wykonanymi pieczątką polietylenową i tuszami, w różnych kolorach, kolażu i typografii, na papierze chińskim (kolekcja prywatna).

W 1999 roku w obecnym wydaniu 4 *haiku* zeskanowano cztery oryginalne zeszyty i wykonano wydanie w rozmiarze DA5 na kolorowej drukarce laserowej QMS. Zeszyty są współprawne wewnątrz etui.

Teksty haiku pochodzą z *Jaikus inmortales*, wyboru, tłumaczenia i prologu Antonia Cabezasu Garcíi (Madryt: Hiperion, 1983).

Bibliografia

https://www.experimentem.org/pdfs/curri_catala_2014.pdf
[dostęp: 20.01.2021].

Katalog wystawy *Return to Przemyśl*
„Odra” 1998, nr 9, s. 134–135.

Tarruella R., 113L, *an artists' books group*,

<https://www.bookarts.uwe.ac.uk/pdf/canon/tarruella.pdf>

13L. Katalog wystawy, Galeria Sztuki Współczesnej,
Przemyśl 2007.

Wiśniak K., Niezgoda G., *Narodziny obrazu*, GSW, Przemyśl 2010.

Zaproszenie na wystawę *Róża*, 18.09.2015, Muzeum
Archidiecezjalne w Przemyślu.